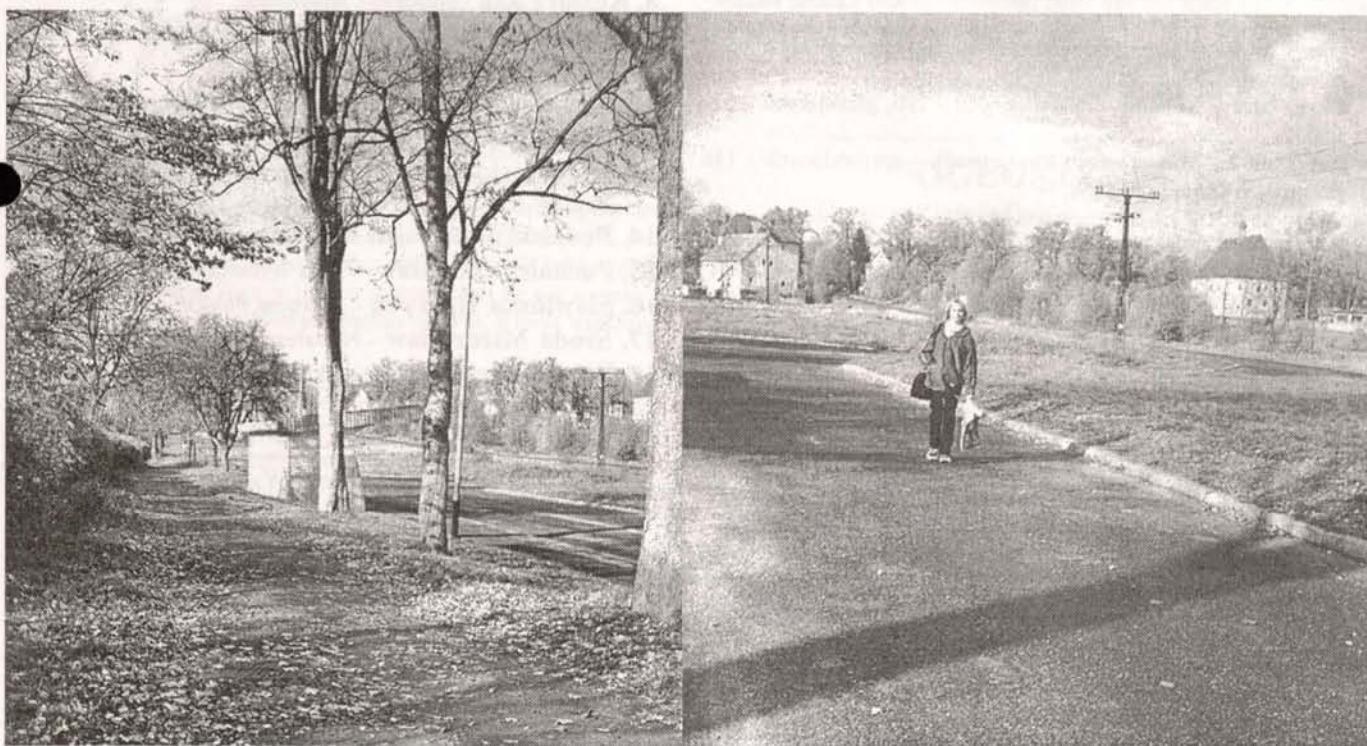


# SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr **64** • październik 1998 r • ISSN 1233-3093 • cena 1,00 zł



Jesienne lubomierskie obrazki ...

## Z ŻYCIA RADY I ZARZĄDU

### JAK GŁOSOWALIŚMY

11 października odbyły się wybory do Rad Miejskich i Powiatowych. Do Rady Miejskiej Gminy Lubomierz wybraliśmy 18 radnych. Do Rady Powiatowej w Lwówku Śl. z terenu naszej gminy - 4.

#### A jaka była frekwencja podczas wyborów?

##### Okręg nr 1 - Lubomierz

Uprawnionych do głosowania - 1350, głosujących - 767, co stanowi 56,81%

**Okręg nr 2 - Pławna Górna i Dolna** - uprawnionych - 713, głosujących - 308 - 43,20%

**Okręg nr 3 - Pasiecznik, Zalesie, Janice** - uprawnionych do głosowania - 509, głosujących - 304 czyli 59,72 %

**Okręg nr 4 - Chmielęń, Popielówek** - uprawnionych - 488, głosujących - 220, co stanowi 45,08 %

**Okręg nr 5 - Oleszna Podgórska, Miłęcice** - uprawnionych - 588, głosujących - 292, co stanowi 52,33%

**Okręg nr 6 - Golejów** - uprawnionych - 180, głosujących - 61 - 33,08%

**Okręg nr 7 - Maciejowiec, Pokrzywnik** - uprawnionych - 186, głosujących - 130, czyli 69,90 %

**Okręg nr 8 Radoniów** - uprawnionych - 204, głosujących - 52 - 25,49 %

**Okręg nr 9 - Wojciechów** - uprawnionych - 366, głosujących - 195 czyli 53,28%

Razem uprawnione do głosowania były 4554 osoby, głosowało - 2329, co stanowi 51,14 %.

### WYBRANI DO RADY POWIATU:

1. Jakimowicz Teresa - Sojusz Lewicy Demokratycznej
2. Więckowski Jan - Sojusz Lewicy Demokratycznej
3. Sułkowski Tadeusz - „Akcja Wyborcza „Solidarność””
4. Ziółkowski Wiesław - „Niezależna Inicjatywa Samorządowa”

### KTO BYŁ PIERWSZY?

W lokalu Komisji Wyborczej w Lubomierzu jako pierwszy oddał swój głos pan HENRYK STOLARSKI.

Prawdopodobnie już po raz OSIEMNASTY!!! GŁOSOWAŁ ON JAKO PIERWSZY. To chyba rekord ogólnopolski. Serdecznie Pana pozdrawiamy!

Do siedziby Komisji Wyborczej w Pławnej jako pierwszy przybył CZESŁAW CZARNOTA, w Radoniowie pierwszym głosującym był BOLESŁAW ZAGICZEK. JADWIGA KRAJEWSKA wrzuciła najwcześniej karty głosowania do urny wyborczej w Olesznej Podgórskiej, a w Pasieczniku jako pierwsi głosowali Państwo JANINA I JAN WIĘCKOWSCY, w Wojciechowie ZYGMUNT KOŁODZIEJCZAK

### NAJWIĘCEJ GŁOSÓW

Najwięcej głosów ze wszystkich kandydatów na radnych w wyborach do Rad Powiatów w województwie jeleniogórskim otrzymał OLGIERD PONIŹNIK, który kandydował do Rady Powiatu z Gryfowa Śląskiego. GŁOSOWAŁO NA NIEGO 1513 wyborców!!! Gratulujemy!!!

### SESJA INAUGURACYJNA

Odbędzie się (zgodnie z Ustawą) w terminie ustalonym przez Sejmik Samorządowy, 3 listopada (wtorek) o godz 10:00. Podczas jej trwania przewiduje się wręczenie zaświadczeń o wyborze na Radnych, złożenie ślubowania przez nowo wybranych radnych, wybór Przewodniczącego Rady Miejskiej Gminy Lubomierz i jego zastępców, ustalenie terminu wyboru burmistrza oraz ustalenie kryteriów wyboru burmistrza, a także sprawy różne.

### WYBRANI DO RADY MIEJSKIEJ GMINY LUBOMIERZ

1. Andrusków Tadeusz - Akcja Wyborcza „Solidarność”
2. Andrzejczak Jerzy - „Inicjatywa Obywatelska”
3. Bukiejko Jan - Przymierze Społeczne: PSL-UP-KPEiR
4. Didyk Henryk - Akcja Wyborcza „Solidarność”
5. Dowgiałowicz Bronisław - Przymierze Społeczne: PSL-UP-KPEiR
6. Kozak Marek - „Zdrowy Rozsądek”
7. Koziolkiewicz Wiesław - Sołectwo Chmielęń
8. Koziura Jan - Sołectwo Chmielęń
9. Mielniczyń Julian - Akcja Wyborcza „Solidarność”
10. Misiewicz Marek - „Niezależni”
11. Mroziak Grzegorz - Sojusz Lewicy Demokratycznej
12. Onoszko Mirosław - „Niezależni lubomierzanie”
13. Podobiński Władysław - Przymierze Społeczne: PSL-UP-KPEiR
14. Podolski Jan - Sojusz Lewicy Demokratycznej
15. Puchalski Zdzisław - Akcja Wyborcza „Solidarność”
16. Sławińska Henryka - „Rodzina Polska”
17. Środa Mieczysław - Niezależny
18. Wachowicz Wiesław - Akcja Wyborcza „Solidarność”

### PODZIĘKOWANIA

Wszystkim naszym Wyborcom serdecznie dziękujemy za okazane nam zaufanie. Zapewniamy jednocześnie, że będąc radnymi niezależnymi uczynimy wszystko, aby Waszego zaufania nie zawieść

JERZY ANDRZEJCZAK  
MAREK KOZAK

Drodzy Wyborcy!

Dzięki Waszym głosom będę Was reprezentował w Radzie Miejskiej. Na pewno Was nie zawiodę. Z podziękowaniem i wyrazami szacunku  
BRONISŁAW DOWGIAŁOWICZ

Akcja Wyborcza „Solidarność” serdecznie dziękuje Wyborcom Gminy Lubomierz za zaufanie i oddanie głosów na naszych kandydatów  
TADEUSZ SUŁKOWSKI  
pełnomocnik Komitetu Powiatowego AWS

Moim Wyborcom za zaufanie i poparcie udzielone podczas głosowania 11 października gorąco dziękuje  
JAN WIĘCKOWSKI

Wszystkim Wyborcom, którzy w wyborach 11 października oddali głos popierając moją kandydaturę do Rady Powiatu serdecznie dziękuje  
TERESA JAKIMOWICZ

# LUBOMIERSCY RAJDOWCY

Niedawno uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w Rajdzie Młodzieży Szkolnej „Wojcieszów '98”. Młodzi turyści poruszali się zarówno na trasach pieszych, jak i kolarskich. Ponieważ ja opiekowałem się turystami na rowerach, krótko opiszę swoje wrażenia z trasy kolarskiej.

Rajd odbył się w dniach 25 - 27 września. Bazą wypadową trasy kolarskiej było nowo otwarte schronisko „Maciejówka” w Maciejowcu, które podczas tego rajdu przechodziło swój chrzest boju goszcząc 37 rajdowców, czyli dokładnie tyle, ile miejsc noclego-



wych posiada. Czując się w pewnym sensie odpowiedzialnym za to schronisko, bardzo obawiałem się tego rajdu. Czy warunki, jakie zostały w nim stworzone, zaspokoją oczekiwania rajdowców, czy nie zabraknie wody, czy instalacja elektryczna wytrzyma zwiększony pobór prądu, czy nie zatka się kanalizacja, czy po-

wierzchnia kuchni i jadalni umożliwi przygotowanie i spożycie posiłków przez tylu gości? Na szczęście moje obawy były niepotrzebne. Wody nie zabrakło i prądu również. Uczestnicy rajdu byli przede wszystkim zachwyceni wystrojem schroniska, stwarzającym przytulną, ciepłą atmosferę, a także wyposażeniem w nowe kubki, szklanki, talerze, sztuce. Tego w innych schroniskach się nie spotyka. O schronisku ukaże się niebawem osobny artykuł, a teraz wróćmy na trasę rajdu.

Rajd rozpoczął się w Jeleniej Górze, dokąd zawieźliśmy siebie i rowery pociągami z Gryfowa Śl. Sprzed dworca PKP udaliśmy się na trasę rajdu wiodącą przez Cieplice, Wojcieszce, Kromnów, Starą Kamienicę, Rębiszów, Mirsk, Lubomierz do Maciejowca. Tak minął pierwszy dzień rajdu. Drugiego dnia udaliśmy się z Maciejowca w przeciwną stronę. Pilchowice, Wleń, Marczów, Sobota, Płakowice, Lwówek Śl., Pławna, Golejów, Maciejowiec - to trasa wycieczki tego dnia. W ostatni dzień rajdu należało dotrzeć do mety, którym było boisko Szkoły Podstawowej nr 1 w Wojcieszowie.

Tym razem trasa wiodła z Maciejowca przez Czernicę, Rząśnik, Sokołowice i Świerzawę. Podczas uroczystego apelu kończącego rajd spotkała nas bardzo miła niespodzianka. Nasza drużyna w składzie: **KRZYSIEK PANASEWICZ, GRZESIEK SZOSTAK, MARIUSZ STACHURSKI, SZYMON KAMIŃSKI, MICHAŁ BITTEL I MATEUSZ LUBOCH** zajęła **PIERWSZE MIEJSCE** na trasie kolarskiej Rajdu, dzięki czemu każdy członek drużyny zdobył komplet do badmintonu i kolorowy kubek, który zapewne będzie przypominać podczas śniadania czy kolacji miłe chwile spędzone na rajdzie „Wojcieszów '98”. Żeby tak jeszcze Wojcieszów był położony koło Lubomierza .... Ale cóż, Wojcieszów to wbrew skojarzeniom nie Wojciechów. Gdy rozwinąłem przed chłopakami mapę i pokazałem, że musimy z jej prawego krańca przejechać na lewy kraniec, entuzjazm był umiarkowany. A przygasił niemal całkowicie podczas podjazdu z Wojcieszowa na Przełęcz Widok (Kapele) przez Podgórkę. Kto choć raz jechał tamtędy samochodem, wie o co chodzi. Ale niech żywi nie tracą nadziei! Przecież po każdym podejździe musi nastąpić zjazd. I nastąpił. Do Chróśnicy zjeżdżało się wyśmienicie. Dalej również. Gdy dotarliśmy do Wlenia, czuliśmy się jak w domu. Przecież to już nasz powiat. Jeszcze tylko Klecza, Radomice, Wojciechów i ....hurra!!! Lubomierz stoi na swoim miejscu. A przecież tak długo nas nie było. Na liczniku kilometrów ukazała się liczba 221. W trzy dni? To chyba niezły wynik.

Ale nie o ilość przejechanych kilometrów tu chodziło. Odwiedziliśmy wiele pięknych miejscowości na naszej jeleniogórskiej ziemi, zwiedziliśmy wiele zabytkowych budowli. Chłopcy mieli okazję sprawdzić swoją wytrzymałość, wielokrotnie musieli pokonywać olbrzymie zmęczenie, trudy i niewygody. Musieli przygotować sobie posiłki, nie mogli zapomnieć o kanapkach na drogę. Sprawdzian ten zdali celująco. Okazali się bardzo dzielni i zgraną drużyną. A przy

okazji mogli przekonać się, że rower to znakomita i zdrowa forma rozrywki, umożliwiająca poznanie rozległych regionów naszego województwa tanio, zdrowo i przyjemnie.

I jeszcze jedno. Nie narzekajmy na nasze dzieci. Są wspaniałe. Miałem okazję porównać zachowanie ich z postawą innych uczestników rajdu. Nie miałem się czego wstydić. Wręcz przeciwnie. Zebrałem wiele słów uznania od kierownictwa Rajdu za ich postawę i rozsądek. Dziękuję im za to.

Na koniec chciałbym zaprosić wszystkich czytelników „Samych Swoich” do uprawiania turystyki pieszej i rowerowej. Nie wymaga ona dużych inwestycji. Wystarczy kupić mapę turystyczną najbliższej okolicy i z jej pomocą zaplanować jakąś trasę wspólnie z rodziną, przyjaciółmi. W razie konieczności można jeszcze zepsuć telewizor, żeby nas nie kusił do spędzenia kolejnej soboty czy niedzieli w domu.

Róbmy to dziś, bo jutro może już być za późno.

STANISŁAW SIEDLECKI

## OGŁOSZENIE

Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej

w Lwówku Śl. uprzejmie informuje, że w oparciu o Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 27.06. 96 (Dz.U nr 92) z dniem 1 września 1998 r. wprowadzony zostanie na naszym terenie System Monitorowania i Rozliczania Usług Medycznych, co:

- umożliwi rozliczanie usług świadczonych przez placówki służby zdrowia,

- znacznie ułatwi dostęp mieszkańcom do przysługujących świadczeń medycznych,

- pozwoli na lepsze rozpoznanie potrzeb zdrowot. całej populacji,

- da możliwość premiowania lekarzy,

z usług których najchętniej będzie się korzystać.

Podstawowym dokumentem nowego systemu jest **Książeczka Rejestru Usług Medycznych**, zawierająca 20 kuponów, które pobierane będą przez pracowników służby zdrowia za wykonane przez nich usługi medyczne: (np. wizyty lekarskie, zabiegi, pobyt w szpitalu, badania laboratoryjne, badania pomocnicze (RTG,USG, EKG itp.) oraz wydanie leków z apteki.

Wpisy do książeczki mogą być dokonywane tylko przez upoważniony personel medyczny, który pobierać będzie kopie kuponów. Oryginały pozostaną w książeczce pacjenta i utworzą systematycznie uzupełnianą dokumentację medyczną przydatną do udokumentowania np. uprawnień do renty chorobowej, choroby zawodowej itp.

**Książeczkę zatem należy mieć przy sobie i okazywać przy każdorazowej wizycie w placówce służby zdrowia.**

W nagłych przypadkach udzielona zostanie pomoc medyczna bez okazania książeczki. Udokumentowanie usługi na stapi na tzw. „kuponach wolnych”.

Po wykorzystaniu wszystkich kuponów należy zgłosić się do właściwej dla miejsca zamieszkania pacjenta przychodni lub ośrodka zdrowia lub bezpośrednio do Biura Rejestru Usług Medycznych - celem dokonania dodruku.

**W przypadku zagubienia lub zniszczenia książeczki** - Biuro RUM wyda nową (po wniesieniu niewielkiej opłaty przez pacjenta). **Wszelkie uwagi, wątpliwości czy zapytania można kierować do Kierownika Biura Rejestru Usług Medycznych „RUM-START” Elżbiety Rzeźnickiej codziennie od 7.00 do 15.00 w siedzibie Biura (w budynku Zespołu Opieki Zdrowotnej - Lwówek Śl., ul. Morcinka lub pod numerem telefonu 782-4535; 782-4536, 782-4537 wewnątrzny 306.**

**Tych z państwa, którzy nie odebrali jeszcze swoich książeczek zapraszamy serdecznie do naszego biura.**

Dyrektor ZOZ w Lwówku

lekarz **WOJCIECH ZNAMIROWSKI**

**Książeczki obowiązują od 1 listopada**

## Z cyklu: „Powróćmy do dawnych lat” Lepiej zapobiegać niż potem gasić

(dokończenie z poprzedniego numeru gazety)

Przypomnijmy, że o lubomierskiej Ochotniczej Straży Pożarnej mówią: ZBIGNIEW i LEON KOSTRAKIEWICZOWIE, a numer alarmowy OSP to 78-33-008.

Po usłyszeniu syreny strażacy biegną do remizy i jadą do pożaru.

Czas od syreny do wyjazdu wynosi od 8 do 9 minut. Część tego czasu zajmuje napompowanie powietrza do zbiorników hamulcowych. Do pożaru może wyjechać jedna sekcja, tj. sześciu strażaków razem z kierowcą, najmniej musi być ich czterech. Gdyby się zdarzyło, że po ogłoszeniu alarmu nie ma w mieście żadnego kierowcy wozu bojowego o pomoc prosi się Lwówek Śl. Trzeba tu dodać, że obecnie pracodawca nie jest zobowiązany płacić strażakowi za czas, gdy jest on przy pożarze. Za godzinę akcji dostaje wynagrodzenie w wysokości 5 zł z budżetu gminy. Do niedawna stawka ta wynosiła 4 zł.

**- Co można powiedzieć o sprzęcie naszej lubomierskiej OSP?**

- Na początku, jak już wspomnieliśmy, była pompa ręczna na wozie konnym. Dopiero w początkach lat pięćdziesiątych straż otrzymała pierwszy samochód strażacki i motopompę. Nie był to typowy samochód strażacki, a wojskowy pojazd terenowy z plandeką, tak zwana „doczka”. Pierwszym kierowcą tego samochodu był Stanisław Moszczyński. Przydzielona nam motopompa „Leopoldzia” miała silnik od samochodu syrena. Aktualnie posiadamy dwa samochody, jeden mniejszy żuk LGM (lekki, gaśniczy z motopompą) i drugi marki Star oznakowany literami GBM, co oznacza gaśniczy beczkowóz z motopompą. W większym wozie nazywanym fachowo wozem bojowym jest dwie i pół tony wody, motopompa, 160 m węża i inny sprzęt potrzebny w czasie akcji. W ogóle posiadamy 500 m węża w odcinkach dwudziestometrowych. Jedna trzecia tego węża jest w jednym samochodzie, druga w drugim, a trzecia suszy się lub po wyschnięciu leży zwinięta na półkach. W remizie są dwie bramy wyjazdowe, ale planuje się jeszcze jedną, na trzeci samochód. Rozmówcy skarżą się, że w remizie brakuje jakiegokolwiek zaplecza socjalnego. Po przyjeździe od pożaru, często brudni i przesiąknięci dymem nie mają się gdzie wykąpać.

**- Do gaszenia pożaru potrzeba dużo wody. Nie zawsze w pobliżu jest jej jakiś zbiornik.. Jak sobie Panowie wtedy radzicie? A przy okazji, jaka jest możliwość czerpania wody w przypadku pożaru w naszym mieście?**

- Wody trzeba dużo. I to tym więcej, im bardziej ogień się rozprzestrzenił. Podkreślić tu trzeba oczywistą prawdę, że im szybciej zauważony jest pożar, tym łatwiej go ugasić. W pierwszej minucie pożaru wystarczy często jedna szklanka wody, w drugiej potrzeba



Lubomierscy strażacy podczas I OPPKF. Od lewej: Stanisław Wojs, Leon Kostrakiewicz, Jerzy Sidorski, Jan Kujawa oraz Asia Kostrakiewicz

już całego wiadra, w dalszych w grę wchodzi już tysiące litrów. Dwie i pół tony wody, które mamy zawsze w wozie bojowym starczy na 10 minut aktywnej pracy pompy. Z tej wody korzystamy zawsze na początku, zaraz po przyjeździe do pożaru.

Czasem do ugaszenia małego pożaru wystarczy jeden beczkowóz. Jeżeli w pobliżu jest jakiś zbiornik, to w tym czasie buduje się linię gaśnicza. W przypadku barku takiego zbiornika, musimy jechać po nowy zapas wody. Przy dużych pożarach wzywamy samochód cysternę Państwowej Straży Pożarnej w Lwówku. W cysternie tej jest już 18.000 l wody. W mieście pod tym względem nie jest źle. Mamy siedem czynnych hydrantów (dwa podziemne i 5 nadziemnych), jest rzeka Olaszynka, basen kąpielowy, stawy rybne i jeden zbiornik przeciwpożarowy.

**- Czy lubomierska OSP zajmuje się tylko gaszeniem pożarów, czy też prowadzi jeszcze inną działalność?**

- Nie tylko gasimy pożary. Straż udziela pomocy w przypadku wszelkich klęsk żywiołowych (powódź, wichura). W ogóle jesteśmy pomocni w każdym niebezpieczeństwie i nie tylko.

Wykonujemy różne prace służące miastu i gminie, a należą do nich: coroczne czyszczenie basenu kąpielowego, rozprowadzanie nowych kalendarzy z wizerunkiem Św. Floriana, zmywanie ulic po zimie. Co rok też pełniemy honorową wartę przy Bożym Grobie, a ponadto pomagamy w organizowaniu i samym już przebiegu naszych Przeglądów Polskich Komedii Filmowych. W tym roku posprzątałyśmy i pomalowałyśmy barierki przy rzece, zabezpieczyłyśmy obie imprezy przeciwpożarowo oraz pomagaliśmy Policji oraz Straży Miejskiej w pracach porządkowych.

**- Zadaniem straży pożarnej jest nie tylko gaszenie pożarów ale również zapobieganie im. Jak wygląda ten odcinek waszej pracy? Co jest najczęstszą przyczyną powstawania pożarów?**

- To prawda, lepiej zapobiegać niż potem gasić i ponosić nieraz wielkie straty. Przyczyną pożarów najczęściej jest nieostrożność, a czasem wręcz lekkomyślność ludzi. Bo jakżeś inaczej można nazwać palenie papierosów w miejscach niedozwolonych, w otoczeniu materiałów łatwopalnych, czy rzucanie byle gdzie tłących się jeszcze niedopałków lub chodzenie z otwartym płomieniem po różnych pomieszczeniach albo też palenie ogniska w lesie i do tego podczas długotrwałej suszy albo w końcu wypalanie łąk i pól? Mimo surowego zakazu i nakładania kar gospodarze nadal wypalają suchą trawę i słomę nie bacząc na to, że szkodzi to nie tylko glebie, a przede wszystkim stwarza niebezpieczeństwo pożaru nieraz bliskiego lasu. Oczywiście jeżdżymy gasić takie pożary, szczególnie jeśli zagrażają one gospodarstwu domowemu lub terenom leśnym. Przykro powiedzieć, ale wiosną i jesienią około 80% na szych akcji to właśnie wyjazdy do takich pożarów.

Pociąga to za sobą niepotrzebne przecięte wydatki z naszego i tak skromnego budżetu. Inną przyczyną powstawania pożaru jest często wadliwa instalacja kominowa i elektryczna. W iluż to domach istnieje prowizoryczne, byle jakie instalacje elektryczne zrobione przez niefachowców?

Jakże często poważne obawy budzi zabezpieczenie tej sieci! Użytkownicy energii zapominają, że nie wolno naprawiać bezpieczników, że muszą one być oryginalne, dopasowane do danej sieci. W ogóle należy zwracać uwagę, żeby w naszych domach sprawne były

wszystkie urządzenia elektryczne, by dobrze były zamontowane końcówki przedłużaczy, by nie grzały się gniazda i wtyczki.

Te wszystkie niedomagania grozić mogą nie tylko pożarem, ale i porażeniem prądem elektrycznym. Podobnie dużej troski wymagają kominy, muszą one być szczelne, otynkowane i pomalowane na biało. Innym zagrożeniem są zagracone, często łatwopalnymi materiałami strychy i schody prowadzące na strych. Wszystko to staje się dodatkowym, niepotrzebnym źródłem ognia oraz utrudnia swobodne poruszanie się podczas pożaru.

W zakresie prewencji przeciwpożarowej niewiele teraz możemy zrobić, pozostaje uświadomienie przy każdej nadarżającej się okazji, a taką dobrą okazją jest artykuł o straży w naszej gazecie. Kontrole teraz możemy przeprowadzać tylko w budynkach państwowych i to na zlecenie administracji tych budynków. Trzeba więc, aby obywatele sami, we własnym interesie maksymalnie zadbać o bezpieczeństwo przeciwpożarowe.

**- W straży pożarnej ważna jest sprawna, dobrze działająca łączność. Jak wygląda to w praktyce?**

- Istnieje łączność radiowa ze wszystkimi strażami w województwie, nie ma z tym większych problemów. Odczuwa się jednak wyraźny brak telefonu komórkowego, który komendant miałby zawsze przy sobie. Takie rozwiązanie umożliwiłoby kontakt z nim, gdy znajduje się poza domem lub miejscem pracy. W przypadku większego zagrożenia Komenda Rejonowa wzywa telefonicznie nas lub inne jeszcze straże do wzajemnej pomocy.

**- Ilu jest strażaków w naszej OSP?**

- Aktualnie jest 23 druhów - tak strażacy zwracają się do siebie. Przeważają druhowie młodszy wiekiem. Dawnych, starszych, po 35 roku życia jest tylko czterech, reszta nie przekroczyła 25 lat. Jest więc młody narybek, jednak głównie ze względu na nie otrzymywanie wynagrodzenia od pracodawcy za czas akcji pożarniczych coraz mniej nowych chce do nas przystąpić.

**- Gdzie w gminie mamy jeszcze straże pożarne?**

- Są w każdej wiosce. Dwie z nich, w Golejowie i Pasieczniku posiadają na wyposażeniu żuka LGM, reszta ma tylko motopompę, którą wozi się ciągnikiem na specjalnym wózku. One wyjeżdżają do akcji w zasadzie tylko w swojej miejscowości.

**- Jak wygląda wasza działalność od strony finansowej, kto i ile pieniędzy przeznacza na straż?**

- Wszystkie OSP w mieście i gminie są finansowane z budżetu gminy. W tym roku na 12 jednostek przeznaczono 26.000 zł. Za naszą część kupujemy paliwo do pomp i samochodów, części zamienne oraz drobniejszy nowy sprzęt. Poza tym musimy zapłacić za wodę do wozu bojowego, za energię elektryczną, za konserwację sprzętu i wypłacić strażakom ekwiwalent - owe 5 zł za godzinę akcji. Zakup większego sprzętu musi gmina zaplanować wcześniej. Dla orientacji można powiedzieć, że nowa motopompa kosztuje 24.000 zł.

**- Po zakończeniu akcji nie kończy się wasza praca. Co trzeba jeszcze wtedy zrobić?**

- Po powrocie do remizy mokre węże suszy się na spalnici, samochód wypełnia wodą, a zbiorniki paliw - paliwem. Wóz bojowy musi być zawsze gotowy do następnego wyjazdu. Takich wyjazdów do poważniejszych tylko pożarów mamy przeciętnie 30 w roku. Po powrocie do domu składa się meldunek Oddziałowi Państwowej Straży Pożarnej w Lwówku o gotowości bojowej.

**- Proszę jeszcze o kilka zdań na temat osiągnięć i wyróżnień naszej OSP i jej aktualnego komendanta.**

- Pod względem gotowości operacyjnej jesteśmy w czołówce wszystkich jednostek w województwie.

W latach 1983, 84 i 85 nasza straż zajęła I miejsce w działalności statutowej w województwie. Za to wyróżnienie strażacy otrzymali w 1983 r nagrodę w wysokości 7000 zł.

Innym wyróżnieniem było przyznanie nam sztandaru w 1984 roku. Również sam komendant posiada kilka dyplomów, listów pochwalnych i podziękowań za długoletnią służbę w pożarnictwie w tym szesnastoletnią na stanowisku komendanta. Za tę służbę otrzymał

Błękitny Krzyż Zasługi, Błękitny, Srebrny i Złoty medal za zasługi dla pożarnictwa i medal za zasługi w ochronie porządku publicznego. W latach 1983-87 Leon Kostrakiewicz był członkiem Zarządu Głównego OSP w Warszawie.

**- Dość często widzimy strażaków w odświętnych mundurach. Proszę opisać taki mundur i powiedzieć, kto finansuje jego zakup?**

- Są dwa rodzaje mundurów: bojowy i galowy. Bojowy, obowiązkowy w czasie akcji, to bluza i spodnie w kolorze moro, buty - skutery, pas strażacki z toporkiem i hełm na głowę. W remizie każdy strażak ma swą szafkę ubraniową, w której się to wszystko znajduje.

Przebieramy się w samochodzie w czasie jazdy do pożaru. Mundury bojowe musimy kupić sobie sami z pieniędzy, które gmina corocznie przydziela straży. Zawsze ich brakuje, więc mundury są już stare. Powinno się je wymieniać co cztery lata, ale te, które mamy pamiętają jeszcze czasy, gdy komendantem był ojciec.

Galowy mundur to granatowa marynarka i spodnie, biała koszula, czarny krawat, sznur galowy w kolorze białym z niebieską nitką, czapka rogatywka granatowa z niebieskim otokiem i półbuty czarne. Te mundury kupujemy ze środków OSP wypracowanych przez druhów.

**- Patronem strażaków jest św. Florian - o ile wiem, nie tylko.**

**4 maja, który jest dniem tego święta obchodzą Dzień Strażaka. Jak to przebiega?**

- Tak, św. Florian jest dość wszechstronnym świętym. Patronuje również hutnikom, kominiarzom, piwowarom i pracownikom cegielni. Już w XIX wieku organizujące się straże pożarne przyjęły go za swego patrona i umieściły jego podobiznę na sztandarach, pieczęciach i odznakach. Jest on przedstawiany w rzymskiej zbroi z naczyniem z wodą, którą wylewa na płonący budynek. Skromne jest to nasze święto, sami je sobie organizujemy. Są gminne zawody strażackie, jest uroczyste zebranie przy skromnej zakąsce.

**- Na zakończenie, co chcieliby Panowie jeszcze przekazać mieszkańcom miasta i gminy?**

**- Przede wszystkim jeszcze raz zaapelować o ostrożność, o przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych.**

My zawsze, w miarę naszych możliwości, będziemy ratowali w niebezpieczeństwie, ale przecież lepiej zapobiegać niż potem gasić i tracić dobytek. *Mamy jeszcze apel, aby widzowie, których przy pożarze jest zawsze dużo nie podchodzili zbyt blisko do ognia i żeby nie utrudniali nam pracy.*

Dziękuję za wywiad, w imieniu redakcji naszej gazety i jestem przekonany, że również w imieniu naszego lokalnego społeczeństwa, życzę wszystkim strażakom w mieście i gminie powodzenia i sukcesów w zapobieganiu pożarom i w walce z tym groźnym żywiołem.

STANISŁAW NOWOTNY



Podczas pokazów strażackich w Szkole Podst. w Chmielnie

## LUBOMIERSKIE TO I OWO

### PAMIĄTKOWA TABLICA

W marcu 1997 roku, z okazji 50-lecia założenia w Lubomierzu Państwowego Gimnazjum i Liceum Pedagogicznego odbyło się koleżeńskie spotkanie absolwentów z roczników 1947-51. Uczestniczyli w nim również absolwenci, którzy zdali maturę w 1946 r. w Lubece, skąd (jak wiadomo), pod koniec 1946 r. szkoła została repatriowana na „Ziemie Odzyskane”, aby znaleźć swą siedzibę w Miłosnej - Lubomierzu. W czasie tego spotkania, wśród licznych wspomnień i dyskusji powstał pomysł uhonorowania pierwszych profesorów, pionierów lubomierskiego liceum. Postanowiono utrwalić Ich nazwiska na czarnej, granitowej płycie, wmurowanej w ścianę auli budynku szkolnego. Realizacji tego planu podjął się kol. **ANDRZEJ BRAUN**, który wraz z kolegami ustalił treść napisu na tablicy, a jej kształt i wygląd ze sponsorem, Panem **HENRYKIEM MADERA**, właścicielem Zakładu Kamieniarskiego we Lwówku. Treść tablicy jest następująca:

*Pamięci Nauczycieli - Pionierów Państwowego Liceum Pedagogicznego i Gimnazjum w Lubomierzu*

Dyr. **KAZIMIERZ KOPEĆ**

Prof: **MARTA BEIL**

**MAKSYMILIAN BURETA**

**ANNA BYCHOWIEC**

**WALERIAN CISZAK**

**MARIA HAŁASZYŃSKA**

**STANISŁAWA JABŁOŃSKA**

**LEON JARZEMBOWSKI**

**MIECZYSLAW JUREWICZ**

**ZOFIA KOPEĆ**

**MICHAŁ MILAN**

**IGNACY NESTOROWICZ**

**KS. BERNARD PYCLIK**

**ANNA ŚWIEBOCKA**

**ALEKSANDER ŚWIEBOCKI**

*Absolwenci roczników 1946-1951*

*Dar Henryka Madery*

Uroczyste odsłonięcie tablicy nastąpiło 18 września. W pięknie udekorowanej sali spotkali się:

- absolwenci - pionierzy (25 osób), którzy przyjechali z różnych stron kraju,
- potomkowie i krewni upamiętnionych profesorów,
- zaproszeni goście, młodzież szkolna.

Okolicznościowe przemówienie wygłosili: pani dyrektor, przedstawiciel Kuratorium oraz Pan Burmistrz. Absolwenci w swych wystąpieniach podkreślali wpływ, jaki na ich życie i osiągnięcia wywarli nauczyciele i wychowawcy, którzy tak głęboko utkwili w ich sercach i pamięci. Interesującą oprawę artystyczną przygotował zespół młodzieży szkolnej. W imieniu potomków i krewnych wymienionych na tablicy pierwszych profesorów tej szkoły, jedna z córek dyr. K. Kopia wyraziła wdzięczność, że mimo upływu tylu lat, pamięć o nich nie zginęła. Zapewniła również,

że tak, jak tu pamięta się o pionierach, tak o lubomierskiej szkole pamiętać będą Ich potomkowie. **STANISŁAWA NOWOTNA**

### Z ZAKŁADU BUDŻETOWEGO GKIM

#### KANALIZOWANIE MIASTA

W ramach zlecenia Urzędu Miasta i Gminy realizowano zadanie „Zabudowa sieci kanalizacyjnej”. Ekipy ZBGKiM wykonały rurociąg kanalizacyjny na zapleczu budynków przy Placu Wolności 53, 54, 55 o łącznej długości 68 m b. Wylimitowano w ten sposób kolejne uciążliwe w oczyszczaniu szambo usprawniając jednocześnie odbiór ścieków w tym rejonie.

#### REMONTY ŚWIETLIC WIEJSKICH

Wykonano remonty dachów świetlic w Wojciechowie i Pasieczniku. W Wojciechowie dokonano jednocześnie wymiany przyłącza elektrycznego.

#### DODATKOWE ŚRODKI

ZBGKiM pozyskał z tytułu obsługi II Ogólnopolskiego Przeglądu Polskich Komedii Filmowych w Lubomierzu kwotę 14.000 zł, w ramach której zakupiono telefaks oraz rozsiewacz do piasku z przeznaczeniem do zimowego utrzymania dróg. Pozostałą kwotę, to jest około 11.000 zł przeznaczono na realizację bieżącej działalności zakładu, w tym na dofinansowanie remontów budynków.

#### GOSPODARKA WODNA

Oddanie do użytku w końcu ubiegłego roku Stacji Uzdatniania Wody oraz działania zakładu zmierzające do likwidacji niekontrolowanych ubytków wody sieci zaczynają procentować znacznym zmniejszeniem się awarii, a tym samym obniżeniem kosztów eksploatacyjnych. W efekcie przewiduje się, że w 1999 roku cena za 1 metr wody nie ulegnie zmianie pozostając na poziomie stycznia 1997 r. tj. w gospodarstwach domowych 0,86 zł, dla pozostałych odbiorców - 1,69 zł. Zadowalające wyniki dają badania jakości wody potwierdzone przez Stację Sanitarно-Epidemiologiczną we Lwówku Śląskim. W niektórych parametrach (np. miedź, mangan, fluorki, siarkowodór) uzyskuje się pełne oczyszczenie.

#### ZATRUDNIENIE

ZBGKiM nawiązał współpracę z Rejonowym Urzędem Pracy we Lwówku Śląskim podpisując umowę na zatrudnienie pracownika w ramach prac interwencyjnych.

Urząd ten rozpoczął obsługę gminy od 1 września 1998 r. w ramach nowego podziału administracyjnego kraju. Należy tu wspomnieć o bardzo dobrze układającej się współpracy z RUP w Lubaniu., szczególnie z jego szefową, Panią Krystyną Muchą.

W ostatnich dwóch latach zakład poprzez ten Urząd w różnych formach (zatrudnienie stałe nieokreślone, na czas określony) dał zatrudnienie 9 bezrobotnym osobom z terenu mia-

sta i gminy. Ponadto w 30 przypadkach zatrudniano dorywczo mieszkańców do różnych prac budowlanych, zduńskich, porządkowych itp., czasem umożliwiającich odpracowanie zaległości czynszowych, w innych przypadkach pozwalających na dodatkowy zarobek.

### SPOTKANIE

#### SAMOKSZTAŁCENIOWE

1 października w Urzędzie Gminy i Miasta w Lubomierzu odbyło się spotkanie grupy samokształceniowej pracowników socjalnych terenowych ośrodków pomocy społecznej województwa jeleniogórskiego- animatorów grup samopomocy w środowisku lokalnym. Spotkanie zostało zorganizowane przez Mięsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubomierzu, Urząd Gminy i Miasta Lubomierz oraz Specjalistyczny Ośrodek Pracy Socjalnej w Jeleniej Górze.

Członkowie grupy (pracownicy socjalni) w ubiegłym roku uczestniczyli w kursie i warsztatach dla animatorów grup samopomocowych zorganizowanych przez Specjalistyczny Ośrodek Pracy Socjalnej w Jeleniej Górze.

Liderem grupy jest Małgorzata Minojć - pracownik MGOPS w Lubomierzu, natomiast mentorem- opiekunem merytorycznym grupy jest mgr Maria Karpińska polityk społeczny specjalista SOPS w Jeleniej Górze. W spotkaniu uczestniczył lider środowiska lokalnego G. i M. Lubomierz mgr Olgierd Poniżnik, który opowiadał o swoich działaniach animacyjnych w środowiskach lokalnych. Ukazał osobowość lidera, działacza społecznego, przywódcy i jego wpływu na społeczność lokalną oraz promował miasto Lubomierz jako ośrodek kultury, filmu komediowego, sztuki.

Ponadto na spotkaniu został zaprezentowany film video z II Ogólnopolskiego Przeglądu Polskich Komedii Filmowych, który ukazał mechanizm działania animacji społeczno-kulturalnej w Lubomierzu.

Bezpośrednie spotkanie z liderem wywarło ogromne wrażenie na uczestnikach i pozwoliło odkryć i doskonalić własne umiejętności i predyspozycje przywódcze. Wspólna dyskusja, wymiana doświadczeń wzbogaciła wiedzę uczestników w zakresie działań samopomocowych przygotowując ich coraz lepiej do tworzenia grup wsparcia w swoich środowiskach.

Następnie **MAŁGORZATA MINOJĆ**- gospodarz spotkania-przedstawiła referat n.t. „Być liderem” i przeprowadziła gry i zabawy edukacyjne, których celem było poznanie i kształcenie cech osobowości przywódcy(lidera).

Spotkanie zostało zakończone dyskusją,

wspólnymi wnioskami oraz zaleceniami.

Uczestnicy otrzymali od Burmistrza pana **OLGIERDA PONIŹNIKA** pamiątki festiwalowe. Ponadto pracownicy socjalni zapoznani zostali przez Pana **JACKA SZRAMOWIATA** z zabytkami Lubomierza. Szczególną atrakcją dla uczestników było zwiedzanie Muzeum Kar-gula i Pawlaka, gdzie zgromadzono rekwizyty z nagrywanej w Lubomierzu polskiej komedii „Sami swoi”. Kolejne spotkanie odbędzie się 1 grudnia w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Bolesławcu.

M & M

## Bank Spółdzielczy w Lubomierzu ma nową siedzibę.



Warto zobaczyć !



Przez 4 dni młodzież z naszej „podstawówki” przebywała w zaprzyjaźnionym już z nami Lubomierzu (Gm. Mszana Dolna). Tam były noclegi, wspólne dyskoteki, spotkania, wspomnienia II OPPKF. Stamtąd „nasi” jeździli do Oświęcimia, Krakowa, Zakopanego, Chorzowa. Wspólne zdjęcie przed budynkiem Szkoły Podstawowej w tamtym Lubomierzu. Już niedługo gościć będziemy ich u siebie.

## Z WĘDRÓWEK CMENTARNYCH

Za kilka dni obchodzić będziemy uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Każdy nawiedzi groby zmarłych najbliższych z rodziny, krewnych, przyjaciół i znajomych. Udekorujemy groby i zapalimy znicze. Pograżymy się w zadumie i refleksji. Myślą i sercem powrócimy do tych, których już nie ma pośród nas na ziemi. Odeszli. Zostali powołani do Boga.

Cmentarze to miejsca święte, poświęcona ziemia i groby, gdzie spoczywają nasi Najbliżsi, którzy oczekują zmartwychwstania. Wszyscy tam się kiedyś znajdziemy, bowiem śmierć nikogo z nas nie ominie, nikt się od niej nie wykupi ani największym talentem, ani największymi bogactwami. I tylko pod tym względem jesteśmy sobie wszyscy równi. Jak my - żyjący zadbamy dziś o groby i cmentarze - tak kiedyś inni zadbają o miejsca naszego spoczynku. Prawdą jest również stwierdzenie: „*Idź na cmentarz, zobacz go, a poznasz, jacy ludzie mieszkają w danej miejscowości, jaka jest ich wiara, jaka jest ich kultura*”. Niech nikt i już nigdy nie zakłóci „wiecznego spokoju” barbarzyńską dewastacją cmentarza, jaka miała miejsce (w lutym) w Wojciechowie.

Od wielu lat znane są wydawnictwa poświęcone nekropoliom Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna. Również cmentarze w mniejszych miastach doczekały się podobnych opracowań. O lubomierskim cmentarzu pisał Stanisław Nowotny w 52 nr „Samych Swoich” (październik 1997 rok). Wędrując drózkami, alejami starych cmentarzy, pośród zieleni starodrzewu, znajduje się wiele pięknych, zabytkowych nagrobków i grobowców o bogatych formach architektonicznych. Zaobserwować można, jak w miarę upływu lat zmieniały się gusty i moda w sztuce budowania grobów i nagrobków kaplic rodzinnych i użytych materiałów do ich budowy (piaskowce, marmury, lastrico, granity) Zmieniła się i zmienia architektura cmentarzy. Wiele jej wytworów, to dziś już cenne zabytki, z pietyzmem odrestaurowane (np. na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, Rakowickim w Krakowie i in.) Ciągłe powstają nowe groby i nagrobki, coraz droższe i piękniejsze. Na wielu grobach odczytać można wyryte stosowne napisy zwane epitafiami nagrobnymi, jako wyraz religijności i pamięci o zmarłych. Do odwiecznej tradycji należało umieszczać na grobach, grobowcu i nagrobkach imienia i nazwiska osoby zmarłej uzupełnionego dodatkowym tekstem (dłuższym lub krótszym) np. „*Tu spoczywają zwłoki....., który przeżył lat... - przeniósł się do wieczności dnia... roku.... W smutku pozostawił (żonę, rodziców) - prosi o westchnienie za duszę jego do Boga: albo „Spodobala się Bogu czysta dusza Zofii i powołał ją do siebie. Zofia urodzona .... zasnęła w Bogu....”*. Na starych grobach zamiast używanego dziś skrótu S.P. dość często pisano D.O.M. (Deo Optimo Maximo - Bogu Najlepszeemu - Największemu) na końcu zaś „R. i P.” „Regniescat pace” - „Niech spoczywa w spokoju”. Nieodłącznym symbolem wszystkich grobów jest krzyż. Temu znakowi wiary i religijności towarzyszą dodatkowe napisy na grobach. Są to napisy w rodzaju: „Bóg tak chciał”, „Boże zbaw ich dusze” i najczęściej spotykane na lubomierskich nagrobkach napisy: „*Pokój Jego, (Jej, Ich) duszy*”, „*Powiększył (-a) grono aniołków*”. Równie często spotyka się prośby lub życzenia o zbawienie duszy zmarłego i spokojny, wieczny odpoczynek. Śmierć osoby bliskiej, ukochanej i żal po jej utracie skłaniały osoby z pozostałej rodziny do wyrażenia swoich uczuć w formie rymowanej. Umieszczono więc różne wiersze, które uczenie można nazwać poezją cmentarną. Oto niektóre jej przykłady: „*O dolo okrutna, o dolo ty zła. Co my w życiu kochali dziś ziemia ma*”. „*Ach straszna śmierć mnie wydarła z objęcia żony i dzieci. I w ciemny grób mnie zabrała. Rzucając nań wieńce kwieci*”. „*Wszystko, co drogie w tym grobie się mieści. Bóg zabrał nam ciebie, nie zabrał boleści*”. „*Żal nasz niezmierny. Cicha łza się sączy. Umilknie wtedy, gdy Bóg nas złączy*”. „*Co mnie spotkało, Ciebie nie minie. Przyjdzie czas, będziesz przy mnie*”. „*Żyłem, bo chciałeś. Umarłem, bo kazałeś. Zbaw, bo możesz*”. „*Choć Cię ziemia kryje, w naszych sercach żyjesz*”. „*Zniknęłaś nam z oczu, z serca nigdy*”. „*Za życie cierniem usłane, daj Jej pokój, Panie!*”. „*Świat się zmniejszył na zawsze o Twą drobną postać. I zmaliał cały świat!*”

W Dniu Święta Zmarłych niech wszystkie mogiły przystrojone będą kwiatami i wieńcami. Niech palą się na nich świece - symbole pamięci, życia, śmierci, zmartwychwstania.

HENRYK LANGE

## REDAKCYJNE DONIESIENIA POLICYJNE

**W obecnym wydaniu „Samych Swoich” „Redakcyjne doniesienia policyjne” poszerzamy o kronikę wydarzeń milicyjnych z października 1946 i 47 roku. Na początku jednak wydarzenia aktualne.**

Na przełomie września i października bieżącego roku zanotowano 11 przestępstw, trochę więcej niż w analogicznym okresie roku 1947.

### WŁAMANIA

#### DO „ELO - TRADE”

To nazwa firmy w Lubomierzu, która zajmowała się między innymi produkcją wody „Sami swoi”. I właśnie do pomieszczeń firmy (niedaleko byłej stacji PKP) dokonano włamania. Złodzieje wzbogacili się o stojak z wiertarką, grzejnik elektryczny. Ich łupy wyceniono na 3000 zł. Póki co, to się pewnie tego grzeją i wiercą.

#### DO GARAŻU

Policja odnotowała też włamanie do garażu w Maciejowcu. Ukradziono dwie kosiarki do trawy, gwintownicę i sprzęt wędkarski - o łącznej wartości 5500 zł. Złodzieje „odwiedzili” też sąsiedni garaż (otwarty!) i ukradli stamtąd rower górski i fleksy o wartości 900 zł.

#### KRADZIEŻ „MALUCHA”

Po włamaniu się do garażu przy ul. Jeleniogórskiej w Lubomierzu sprawcy ukradli fiata 126 p, za którego nowy właściciel niedawno zapłacił 6750 zł.

#### DO ZAKŁADU WULKANIZACYJNEGO

w Pasieczniku również dokonano włamania. Tym razem łupem złodziei padły 24 używane opony samochodowe i lewarki pneumatyczne o wartości 1500 zł. Czyżby przyszły konkurent tak właśnie rozwiązał „interes”?

#### JESZCZE RAZ DO GARAŻU

Tym razem przy ul. Gryfiogórskiej, skąd ukradziono radioodtworacz samochodowy i turystyczny telewizor o łącznej wartości 200 zł.

#### PO PAPIEROSY I ALKOHOL

Złodzieje dwukrotnie włamali się do sklepu w Pławnej Górnej. Nie pogardzili też kioskiem w Pławnej, który już wielokrotnie okradano. Włamano się też do sklepu w Pasieczniku. Każde włamanie to kilka tysięcy złotych strat i ukradziony przede wszystkim alkohol oraz papierosy.

### SAMOBÓJSTWO

Mieszkańcy bloku przy ul. Gryfiogórskiej zgłosili zaginięcie starszego mężczyzny. Zorganizowano poszukiwania, w których uczestniczyli policjanci, strażacy, straż miejska oraz sąsiedzi zaginionego. W odległości około 1 km w lesie, na jednym z drzew, znaleziono zwłoki mężczyzny...

#### ZWŁOKI

Na łące w Olesznej Podgórskiej znaleziono zwłoki mężczyzny, mieszkańca Zgorzelca. W czasie sekcji zwłok ustalono, że zmarł on śmiercią naturalną, z powodu kłopotów z sercem. Ciekwe tylko, kto teraz chodzi w jego butach, bo denat był bosy...

#### LEKARZ WEZWAŁ

policję do Golejowa. Znajdowała się tam nieżywa kobieta. Były też ślady krwi. Podejrzał, że ktoś zabił kobietę. Lekarz w prosektorium wykluczył pomoc osób trzecich w śmierci denatki, która nastąpiła z powodu niewydolności serca. Niewiasta padając na podłogę uderzyła się w nos i doznała z niego krwotoku.

### KOLIZJE DROGOWE

#### W RADONIOWIE

Kierujący volkswagenem golfem ściał zakręt zajeżdżając drogę jadącemu z przeciwka mercedesem busem, którego kierujący, ratując się przed zderzeniem wjechał na prawe pobocze i uderzył w mur wiaduktu. Sprawca wypadku zbiegł z jego miejsca.

#### WYPRZEDZAŁ

Między Chmieleniem a Pasiecznikiem kierujący wartburgiem zapragnął wyprzedzić jadący przed nim pojazd. Nie upewnił się, jakie ma do tego możliwości. Zjechał na lewy pas ruchu i uderzył czołowo

w fiata 126p. Na szczęście ucierpiał tylko pojazd.

#### POŚLIZG

W Pasieczniku obywatel Niemiec kierował Daewoo Tico. Na zakręcie drogi wpadł w poślizg, uderzył w drzewo i wywrócił się na bok. Kierowca doznał lekkich obrażeń ciała.

Wszystkie opisane wyżej kolizje drogowe wydarzyły się 9 października. Wystarczyło trochę deszczu i mgła. Zabrakło rozwagi i wyobraźni u niektórych kierowców.

#### 2,5 PROMILA ALKOHOLU NA BIEGU WSTECZNYM

Pewien mieszkaniec Lubomierza „pokrępił się” mocniejszym trunkiem i wsiadł do swego wartburga. W pewnym momencie nie spodobała mu się widać jazda do przodu, bo zaczął cofać na jezdni i uderzył w poruszający się tym samym pasem ruchu samochód BMW, którego kierowca widząc, co się „święci” zatrzymał się, jednak nie zdążył już cofnąć. Okazało się, że we krwi sprawcy wypadku płynęło 2,5 promila alkoholu. Póki co, pożegnał się z prawem jazdy. Na ile - to orzeknie kolegium. Redakcyjny sceptyk oświadcza z całym przekonaniem, że sam się będzie modlił, aby na jak najdłużej, a najsprawiedliwiej i najbezpieczniej by było, gdyby już nigdy prawa jazdy nie otrzymał.

#### WŁAMANIE DO PRZEDSZKOŁA

Jeszcze nie znany sprawca lub sprawcy po staranowaniu drzwi od podwórka weszli do Przedszkola Miejskiego w Lubomierzu. Zginęła wieża stereofoniczna, adapter, zegar, latarka, 10 długopisów. Usiłowano się także włamać do kasy pancerniej, w której nie było ani grosika. Są też straty materialne w postaci uszkodzonych drzwi. Redakcyjny sceptyk twierdzi, że do przedszkola może się włamywać tylko niedawny przedszkolak...

#### ODNAJDUJĄ SIĘ

W ostatnim czasie w okolicach Lubomierza odnajdują się skradzione wcześniej samochody. I tak:

- koło Popielówka znaleziono mercedesa skradzionego wcześniej w Świeradowie,
  - pomiędzy Uboczem a Oleszną znaleziono żuka skradzionego w Bolesławcu,
  - koło Miłęcic, w okolicy piaskownicy znaleziono mercedesa busa ukradzionego w Małej Kamienicy.
- Widać wcześniej odnaleziony niż rozebrany na części. I bardzo do-  
brze!

(Na podstawie informacji uzyskanych od Komendanta Andrzeja Paszkowskiego opracowała JAGA)

## REDAKCYJNE DONIESIENIA MILICYJNE

W październiku 1946 roku na terenie miasta i gminy odnotowano 9 przestępstw. Były to:

- **zamordowanie byłych Niemców** w Olesznej Podgórskiej (brak dokładniejszych danych dotyczących sprawcy i okoliczności tragedii)
- **szaber mebli szkolnych** (też w Olesznej, o której wtedy pisano: Olszyna),
- „**wypadek traktora** na trasie Zydowo przez lekkomyślność”
- **usiłowanie** wbiać noża w kark oraz czynne targnięcie się na milicjanta w Wojciechowie,
- „**uderzenie dwukilogramowym ciężarkiem** w głowę w czasie kłótni w Miłosnej na ulicy Dworcowej”,
- **pożar** we wsi Oliwin (Popielówek) w gospodarstwie nr 23, przyczyna nie stwierdzona,
- „**zabicie dwóch cieląt i wymiana barana** na krowę w Oliwinie”,
- **przebiecie obywatelki**... widłami we wsi Góra,
- „**wysprzedanie inwentarza żywego** na szkodę państwa polskiego”  
*Szkoda, że nie ma dokładniejszych danych opowiadających o tym, jak wymieniony wyżej baranek został po prostu krową. Z zainteresowaniem przeczytałoby się też o okolicznościach innych przestępstw. Choćby o tym, jak doszło do „przebiecia obywatelki” ...*



## Zapiski milicyjne z roku 1947 są już dokładniejsze.

**Dowiadujemy się z nich, że w październiku tego właśnie roku:**

### DOKONANO KRADZIEŻY

w miejscowości Lubomierz, w Mleczni Spółdzielczej. Złodzieje zdołali zabrać wszystko masło, którego było 12 kg. Ogólna cena strat według cen przedwojennych wynosi 35 zł.

### WYSTĄPIŁA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA

w miejscowości Miłosna przy ulicy Dworcowej. „Kradzież dokonana przez..., który przyjechał do... i pozostał w mieszkaniu. Pod nieobecność mieszkańców zabrał rzeczy z mieszkania tj. trzy zegarki stołowe, 1 sukienkę, parę trzewików na ogólną sumę 50 zł. Po zabraniu zamknął drzwi, klucz zabrał ze sobą i udał się w kierunku Jeleniej Góry.”

### NIELEGALNA PLANTACJA

tytoniu została odkryta w Pasieczniku. Gospodarz twierdził, że to swym własnym polu i tylko dla swych własnych potrzeb uprawiał. Musiał jeszcze dobrze wiedzieć, co się z taki już dojrzałym dalej robi zanim powstanie z niego skręt.

### KRADZIEŻ

Z budynku przy ul. Stawowej w Lubomierzu ukradziony został motor elektryczny oraz licznik elektryczny. Straty według cen przedwojennych wynosiły 250 zł. Pewnie ukradł Kargul z Pawlakiem, bo sprzęt do młócenia mieli niesprawny!

### NIE NASI SPRAWCY

Po północy do poszkodowanego przyjechali nie nasi sprawcy w sprawie zakupu opon do auta oraz części samochodowych i po dojeździe do zgody na cenę 14.000 zł przenieśli wszystkie części oraz opony do samochodu. Usiedli do auta i udali się w stronę Gryfowa. Ewentualna cena strat, według cen przedwojennych wynosi 800 zł. Ledwie ukradli, a już było wiadomo, że to nie nasi.

### POBICIE CIAŁA

Ciężkie pobicie ciała we wsi Pasiecznik miało miejsce w następstwie sprzeczki między trzema właścicielami warsztatu mechanicznego. „W czasie sprzeczki nadjechał furmanką obywatel..., który chciał sprzeczkę wstrzymać. Jednak doszło do bójki tępymi narzędziami, sztabą metalową o długości 50 cm. Użyli jej podejrzani. I ten obywatel został w tej bójce pobity ową sztabą żelazną na przeciąg 21 dni z powodu uspokajania w czasie zatargu. Osoba neutralna... stojąca obok też otrzymała kilka ciosów sztabą żelazną i otrzymała zaświadczenie lekarskie na przeciąg dni 21”.

A przysłowie mówi, że gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. Tu trzech się biło, a dwóch porządnie oberwało.

**Komendantem Posterunku Milicji w Lubomierzu był wówczas STEFEK SZCZEPAN**

(Opracowano na podstawie dokumentów z roku 1946 i 47)

## WSPÓLNIE ZWALCZAMY PRZESTĘPCZOŚĆ

Świat przestępczy stale nas obserwuje i tylko czeka, by z tłumu bezimiennych postaci wydobyc najmniej zaradnych, mało spostrzegawczych, najsłabszych, a jednocześnie majątnych.

Przestępcy mają świadomość, że w Polsce wykształciło się przekonanie, iż za stan bezpieczeństwa i porządku publicznego odpowiada policja. To prawda, lecz tylko częściowa.

Policja robi wszystko, aby zapobiegać przestępczości, **będzie to jeszcze skuteczniejsze przy Waszym poparciu i współdziałaniu.**

Nigdy żadna policja na świecie nie była i nie jest w stanie radzić sobie sama ze zwalczaniem przestępczości. Policji potrzebna jest do tego

pomoc obywateli, organizacji społecznych, lokalnych samorządów, pozytywnie nastawionych polityków, parlamentu i czynników opiniotwórczych.

W swej pracy często się spotykam z wypowiedziami, że współpraca z policją traktowana jest jako donosicielstwo, kapownictwo i lizustwo wobec „władzy”. Jeżeli chcemy czuć się bezpiecznie, nie mieć poczucia zagrożenia, musimy zerwać z tym sposobem myślenia i postępowania. **Pomoc policji leży w interesie nas wszystkich.**

Na zachodzie społeczeństwo informuje policję o nienaturalnych sytuacjach, osobach, które dokonują przestępstwa i nie ma w tym niczego złego.

Jeżeli popełniono przestępstwo, to już stało się nieodwracalne zło. Nie naprawi go złapanie złooczyńcy, umożliwi to co najwyżej zwrot dóbr materialnych, lecz nie zrekompensuje strat moralnych, bólu, strachu, poniżenia. Dlatego tak ważna jest integracja mieszkańców z policją we wspólnej walce z przestępczością.

Przy pozytywnym nastawieniu do współpracy z policją zminimalizujemy stanę się ofiarą przestępstwa, zapobiegamy mu, lub zneutralizujemy jego groźbę.

Piszę o tym dlatego, ponieważ w codziennej pracy policja otrzymuje mało sygnałów od społeczeństwa o zachowaniach przestępczych niektórych osób. Pomimo tego stwierdzenia podam pozytywny przykład. *Na przelomie lipca i sierpnia tego roku w godzinach rannych samotnie idąca kobieta przenosiła 1400 zł. Podeszedł do niej młody mężczyzna i wyrwał torbę z pieniędzmi. Całe to zdarzenie przestępcze widział młody pracownik stacji paliw. Udał się natychmiast w pościg za sprawcą. Zatrzymał przestępcę i przekazał go policji. Przestępca był ze Złotorii, wielokrotnie karany, obcy na naszym terenie. Na wniosek prokuratora Sąd w Lwówku Śl. tymczasowo go aresztował i przestępca znalazł się gdzie powinien - w Areszcie Śledczym w Lubaniu Śl.*

Sprawca został już „wyłączony” ze swej działalności, tylko dzięki właściwej reakcji i zdecydowania pracownika stacji paliw.

Na łamach „Samych Swoich” dziękuję młodemu mężczyźnie, za bezpośrednie zaangażowanie się w ujęciu sprawcy przestępstwa.

Sztab. asp. **RYSZARD NOWAKOWSKI** z KRP w Lwówku Śl.



Tak pięknie konie hoduje **JANUSZ LAWIN** w Olesznej Podgórskiej. Mieszka tu od 4 lat. Zajmuje się agroturystyką.

W jego domu jest 10 miejsc dla turystów. Ma ponad 20 koni, a jeden piękniejszy od drugiego.

## SPORT

### NOWINY SPORTOWE MKS STELLA

Następny mecz rozegrała drużyna seniorów Stelli u siebie z Granicą Bogatynia remisując 3:3. Bramki strzelili: **Zygmunt Piotr, Marcin Osiadacz i Norbert Majer**.

Mecz z LZS Radogoszcz Stella przegrała 0:1.

W następnym meczu przegraliśmy u siebie 0:2 z Rybakiem Parowa. Mimo okazji nie udało się strzelić bramek.

W meczu u siebie z Leśnikiem Osiecznica Stella wygrała 3:2. Bramki strzelili **Jerzy Twardochleb - 2 oraz Norbert Majer**.

W meczu z liderem Spartą Zebrzydowa ponieśliśmy porażkę 5:1. Bramkę dla naszej drużyny strzelił **Marcin Osiadacz**. W ostatnim meczu Stella po dobrej grze pokonała LZS Bolesławiec 6:1. Bramki zdobyli **Marek Sidorski - 3, Tomasz Działo, Krzysztof Kłodziński i Rafał Moniatowicz**. Po tych meczach Stellaz dorobkiem 16 punktów zajmuje 6 miejsce w tabeli.

Swoje mecze rozgrywają też juniorzy Stelli. Dotychczas uzyskali następujące wyniki:

LZS Ubocze - Stella	1:4
Lechia Piechowice - Stella	3:2
Stella - Pogoń Wleń	13:0
Fatma Pobiedna - Stella	4:3
Stella - Chojnik Cieplice	5:4
LZS Wojcieszycze - Stella	2:0
Stella - Metgum Podgórzyn	6:0
Halniak Milków - Stella	0:8

Bramki dla drużyny Stelli zdobyli:

**Tomasz Rak - 18; Paweł Tracz - 9; Paweł Kiełtyka - 4; Lucjan Makowski - 3** oraz po jednej bramce: **Krzysztof Kuchalski, Arkadiusz Borejsza i Przemysław Lisowicz**. Ciekawostką jest fakt zdobycia 7 bramek w jednej połowie meczu przez **Tomasza Raka** w meczu z Pogonią Wleń. Drużyna seniorów Stelli rozegrała też mecz pucharowy z „Gryfem” Gryfów Śląski odnosząc zwycięstwo 2:1. Bramki zdobyli **Marcin Osiadacz i Norbert Majer**. W poprzedniej rundzie Stella pokonała LZS Miłoszów 5:3. **KAZIMIERZ TRACZ**

## IGRZYSKA SAMORZĄDOWE

26 września w Świeradowie odbyły się Samorządowe Igrzyska Sportowo-Rekreacyjne Związku Gmin „Kwisa”. Lubomierz wystąpił w składzie: **JOLANTA ŚLIWIŃSKA, RENATA JUNCEWICZ, EWA TERLECKA, MARIOLA LASKOWSKA, TADEUSZ JEZIORSKI, MAREK KOZAK, KAZIMIERZ SAWCZAK, ROMAN KOWALSKI, WIESŁAW WACHOWICZ, MIROSLAW LASKOWSKI, NORBERT MAJER, AGNIESZKA WIĘCKOWSKA**.

Konkurencje były oryginalne. Startowało 12 drużyn. Grano w piłkę siatkową, przecinano bal drewniany, był tenis stołowy, rzut do celu rzutkami, drużynowe skoki przez skakanke, sztafeta rekreacyjna, bieg burmistrzów po stołek. Nasza drużyna zajęła 12 miejsce.



## TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ

Odbył się 18 października w sali gimnastycznej ZSOiZ w Lubomierzu. Zgłosiły się do niego 4 drużyny: „Pogromcy” Lubomierz, „Kuznia” Lubomierz, ZSOiZ Lubomierz, „Sami Swoi” Lubomierz. Turniej rozegrano systemem każdy z każdym.

„Pogromcy” - „Sami Swoi” 1:2 w setach; „Sami Swoi” - „Kuznia” 1:2 w setach; ZSOiZ - „Pogromcy” 2:0 w setach; ZSOiZ - „Kuznia” 2:1 w setach; ZSOiZ - „Sami Swoi” 2:0 w setach; „Kuznia” - „Pogromcy” 2:0 w setach. I miejsce zajął ZSOiZ, II - „Kuznia”, III - „Sami Swoi”, IV - „Pogromcy”. Trzy pierwsze zespoły otrzymały nagrody ufundowane przez Dom Kultury w Lubomierzu.

200 ROCZNICA

21 października w sali UGiM w Lubomierzu odbędzie się Gminny Konkurs Recytatorski poświęcony upamiętnieniu 200 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Konkurs odbędzie się w trzech kategoriach wiekowych: klasy 1 - 3; 4 - 6; 7 - 8.

## UWAGA! KONCERT!

28 października o godz 18.00

w sali teatralnej ZSOiZ w Lubomierzu

odbędzie się koncert muzyczny

Państwowej Szkoły Muzycznej z Bolesławca.

Wystąpią: Dorota Pinczuk - sopran, Jost Nickel - flet, Ursula Keusen - Nicel - wiolonczela, Dorota Popel - fortepian.

Miłośników muzyki serdecznie zapraszamy!!

## KRONIKA PARAFIALNA

W niedzielę 11 października odbyła się niecodzienna uroczystość poświęcenia Sztandaru Wspólnoty Różańcowej. Wykonały go siostry Westiarki z Częstochowy. Jest to wspaniałe rękodzieło wykonane ręcznym haftem. Drzewiec i pozostałe elementy wykonał **LEONARD MAJER**. Siostronom oraz Panu Leonowi Majerowi serdecznie dziękujemy.

Fundatorkami sztandaru są **Matki Żywego Różańca w Lubomierzu**. Uroczysta Suma rozpoczęła się o godz 12.15 procesją, wyprowadzeniem sztandaru i uroczystym śpiewem pieśni różańcowych przy płonących świecach. Liturgię Mszy Świętej sprawował ksiądz Proboszcz **Jan Dochniak**, a Matki Żywego Różańca czynnie uczestniczyły w Mszy Świętej. Śpiewały psalmy, aklamację, modlitwę wiernych, składały dary do Ołtarza. Zarówno Matki Żywego Różańca jak i cała wspólnota parafialna ze wzruszeniem uczestniczyła w tej podniosłej chwili. Na zakończenie przedstawicielka Wspólnoty Różańcowej podziękowała księdzu Proboszczowi za poświęcenie sztandaru, ofiarę Mszy Św. Słowo Boże skierowane do nas. Jednocześnie zapewniła, że sztandar nie zabraknie przy ważnych przy ważnych uroczystościach kościelnych, religijnych, państwowych. Słowa „serdeczne Bóg zapłać” skierowała do wszystkich, którzy przyczynili się do fundowania, wykonania sztandaru oraz uczestniczenia w jego poświęceniu.

**HELENA DUDEK**

## MIROSLAW BORUSZEWSKI -

### „Ballada o zegarmistrzach” - 8 część

Zaśmiała się głośno, wypila kieliszek koniaku, spojrzała w lusterko, poprawiła ufarbowane na siwo włosy i wyszła do miasta. Zatopiona w rozważaniach nie zwracała uwagi na przechodniów, nie zauważyła idącego po drugiej stronie wąskiej ulicy Błażeja w towarzystwie czarnego mężczyzny.

- Dokąd to Luizka się udaje - pomyślał Nygusiak.

- Zaczekaj pan chwilę, zaraz wracam, mam tylko słówko do żony - rzucił krótko i po chwili był już obok niej. Runda pobiegł za nim wzrokiem, poczuł na plecach mrowie. Od razu poznał kobietę spod zamku nad Kwisą.

- To się władowałem - mruknął półgłosem. Baba chlebowawcy. Cygan-ka wprawdzie jakieś spotkanie przepowiadała, ale to miała być osoba, o której myśli, a przecież o niej nie myślał wcale. Fakt, całkiem, całkiem, i szyk, i dryg jak się patrzy, ale wtedy chciał sobie tylko troszeczkę ulżyć, jak się daje, to się kraje, nic więcej. Co będzie, jak mnie pozna? E, nie pozna. Plotła coś bez sensu o jakimś kancie, dziewiczym lonie, szukała czegoś na niebie, sama pewnie nie wiedziała czego, ale dupcią ruszała jak trzeba, chociaż tego pewnie także nie pamięta.

Wracał Błażej.

- Kiedyś pana przedstawię - powiedział. Teraz nie ma czasu. Jesteśmy już trochę spóźnieni.

Ruszył do przodu energicznym krokiem.

- Ale wspomniałem jej parę dni temu, że mam ochotę zatrudnić jakiegoś człowieka do robót specjalnych.

- A co ona?

- - Nic. Jeśli chodzi o interesy, w naszym domu każdy sobie rzepkę skrobie. Są, rzecz jasna sprawy, które uzgadniamy, ale raczej rzadko. W najbliższym czasie Luiza zamierza przenieść agencję pod inny adres, trochę szerzej rozwinąć skrzydła.

- To znaczy, że żona również prowadzi interes?

- Ano, prowadzi. Tylko co to za interes? Jeden pokoiak, dwa telefony i dwie podstarzałe purchawki. Dobrze, że ich nie widać.

- Nie rozumiem...

- Jak czasem jakiegoś dupka przycisnie tęsknota za miłym kobiecym głosem, to bierze i dzwoni. A one plotła mu różne pierdoły, jęcza, stękają, aż dupek w końcu się spuści.

- Hee - mruknął Tosiek. Głupich nie sieją.

- Otóż to - potwierdził Błażej. Ale chcemy coś więcej. Żeby mogli przyjść, pogadać, no i naprawdę coś użyć. Oficjalnie ciągle będzie to agencja towarzyska, a nieoficjalnie, chyba pan wie... Skręcili w boczną uliczkę, potem jeszcze w prawo i po krętych schodkach weszli do lokalu. Prawie pustka. Kilka pań w nieokreślonym wieku, garstka wesołej młodzieży, najpewniej wagarowiczów, jakiś kibic z twarzą przykrytą sportową gazetą, cichy szmer wentylatorów i smutne buzie kelnerów odzianych w łowickie stroje. Nygusiak zdecydowanym krokiem podszedł do stolika w kącie sali, usiadł na krześle dającym wgląd na wejście i wskazał miejsce Toškowi. Kelnerka zjawiała się natychmiast, ale teraz twarz jej okraśniał już przymilny uśmiech. Niezła laska - rzucił Błażej po przyjęciu przez nią zamówienia i odholował wzrokiem rozkołysane biodra aż do bufetu.

- Ciekawe, ile zarabia?

Ruch ramion Bodyka wyrażał kompletną pustkę w znajomości tej materii. Dyrektor Neron Małolepszy sprawiał wrażenie człowieka, którego wzrok nakazuje patrzeć w tłuste oblicze, bez względu na aktualny stan szczeciniastego zarostu i słuchać, i słuchać jak aksjomatu, jak najświętszej przepowiedni. Do Nygusiaka mówił przez „ty”, a na Tośka prawie nie zwracał uwagi.

- A sprawę, o której kiedyś mówiliśmy - w pewnej chwili powiedział dyrektor Małolepszy - powoli popycham do przodu. Jest do wydzierzawienia domek po jakiejś spółdzielni. Rzecz oczywiście do załatwienia, ale rozumiesz, podań jest sporo...

Nygusiak pokiwał głową i zamówił następną kolejkę.

- Podań jest sporo - podjął Małolepszy - ale czego się nie robi dla przyjaciół. Potrzebujący ma przyjaciela, tamten ma innego przyjaciela i wspinasz się po nich aż do samego wierzchołka. Sam wiesz. Wypili.



- Skontaktuj się ze mną za parę dni. Myślę, że będzie po sprawie.

- Liczę na ciebie, Neron - rzekł Błażej i skinął na kelnerkę.

Po godzinie w trójkę opuścili lokal i rozeszli się w swoje strony. Tosiek z grubsza wiedział, co będzie wchodziło w zakres jego obowiązków i był nawet zadowolony. Dzięki przypadkowi znalazł się w kręgu ludzi biznesu, więc przyszłość mogła mieć barwę różową.

Był w podłym nastroju. A wszystko za sprawą karcianej nocy, którą spędził przy stoliku w jednej parze z posłem. Parlamentariusz chciał uchościć w stolicy za światowca i dlatego postanowił podnieść swoje kwalifikacje w tej grze, bo oczko i pokera miał w małym paluszku. No i wpadali. Bez czterech, bez trzech, a ostatnią rozgrywkę przerzucił bez pięciu z rekontrą. Dyrektorowi puściły nerwy i przed wypiciem szklanki czeskiej wódki nie powstrzymał go nawet fakt, że koszty całonocnej kłeski pokrył pan poseł z własnej kieszeni. Kiedy się rozchodzili, na dworze było jasno. Dyrektor Małolepszy postanowił udać się bezpośrednio do pracy. Dotychczas rzadko zdarzało się, że przychodził punktualnie, toteż na jego widok portier zaniemówił. Dyrektor o tej porze?! Niesamowite! Niesamowite!

- Coś pan taki wystraszony? Nie jestem zjawą - rzucił w otwarte usta portiera.

- Aaa, bo, bo...

Zanim skończył, Małolepszy był już w swoim gabinecie. I nerwy znów odpuściły. Dupek z tego posła - myślał ze złością dyrektor. Chce się wypowiadać w sprawach kraju, a najprostszej konwencji pojąć nie może. Brydź to nie oczko, to nie poker, do którego wystarcza twarz nieboszczyka i odwaga kamikadze. Do brydża potrzebne są szare komórki. Chociaż jedna - panie posle - zabalgotał głośno, bo odbiła mu się czeska wódka. Przez uchylone drzwi zauważył wchodzącą sekretarkę. Ona też go zauważyła.

- Ooo, pan dyrektor. Dzień dobry, panie dyrektorze.

- Dzień dobry - odparł w miarę uprzejmie. Chociaż nie taki dobry. Okropnie się czuje, pewnie spadło ciśnienie.

- Rzeczywiście, troszeczkę źle pan wygląda - współczująco rzekła pani Flora, chuda kobieta o twarzy przebiegłej lisiczki.

- Naprawdę widać?

- Widać, panie dyrektorze. Ale zaraz zrobię kawę i przejdzie.

- Myśli pani?

- Mało, myślę. Jestem przekonana - powiedziała z takim naciskiem, że nawet wielbłąd, gdyby usłyszał, śmiało by ruszył w ucho igielne.

- A jest śmietanka?

Uśmiechnęła się zdawkowo.

O obecnej sekretarce Małolepszy wiedział minimum tego, co szef wiedzieć powinien. Wykształcenie ekonomiczne, znajomość pracy na komputerze, dyspozycyjność i zaangażowanie. Stanu wolnego, chyba rozwiedziona. W życiu prywatne swoich podwładnych dyrektor nie ingerował. Czasem obila mu się o uszy jakaś wiadomość o tym, czy tamtym, ale z płoteczek żadnych tragedii nie robił. Jego nie dotyczyły i długo dotyczyć nie będą. A inni? Może to nawet lepiej, że nie wszyscy sięgokochają. Samo życie.

Zapachniała kawa, w biurówcu zaczynał się ruch.

Po paru minutach zjawił się w gabinecie kierownik działu organizacji imprez teatralnych i literackich. Zreferował aktualne sprawy, rozwiął swoje wątpliwości związane z wartością poezji Pankracego Bąka i deptał z nogi na nogę do chwili, w której dyrektor zapytał:

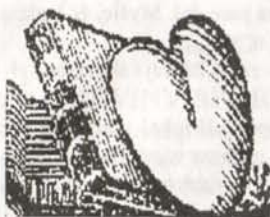
- Coś jeszcze?

- Jeśli chodzi o ciekawostki...

Małolepszy przerwał skinieniem ręki i wygładził worki pod oczami.

- Nie dzisiaj, panie kolego, nie dzisiaj. Wczorajsza narada w u wojewody przeciągnęła się do późnych godzin. Sam pan widzi, jaki jestem. Kierownik współczująco kiwnął głową i prawie na palcach wysliznął się z gabinetu.

Popijając kawę ze śmietanką, dyrektor Małolepszy zaczął snuć rozważania nad dalszym rozwojem kultury w regionie, a ściślej rzecz biorąc, w swoim wojewódzkim mieście. Trzeba wymyśleć imprezę, która przebijie Mrągowo, Pleszew czy Zakopane. Koniecznie.



## LUBOMIERSKA KRONIKA TOWARZYSKA

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej wszystkim nauczycielom i pracownikom oświaty

życzenia wytrwałości, cierpliwości, wyrozumiałości, widocznej i odczuwalnej podwyżki wynagrodzeń, wielu sukcesów w pracy zawodowej i szczęścia w życiu osobistym  
składa redakcja

Wszystkim Solenizantkom i Solenizantom październikowym niezliczone ilości niezwykle gorących i serdecznych życzeń urodzinowych, imieninowych, rocznicowych przekazuje redakcja

Jadziom S. i U. z UGiM w Lubomierzu powodzenia we wszelkich działaniach z okazji Imienin życzą współpracownicy

Jadzi J. życzenia Imieninowe przekazują pedagodzy

Irence S. Imieninowe serdeczności od koleżanek i kolegów z SP w Lubomierzu

Dzidce R. z okazji Imienin pogody ducha i optymizmu życzą koleżanki i koledzy z pracy

Kasi S. z okazji Urodzin samych piątek i szóstek, prawdziwych przyjaciół, wyrozumiałości, nieustającego humoru, realizacji wszelkich planów, optymistycznego podejścia do wszystkiego, co żywe  
życzą Sami Życzliwi



### SERDECZNE PODZIĘKOWANIA sponsorom Przedszkola Miejskiego w Lubomierzu:

- Pani BEACIE ONOSZKO za przekazanie kolorowego telewizora dla grupy 3 - 4 latków,
- Państwu H. i J. Laudyńskim za przekazanie 140 sztuk bajek do malowania dla wszystkich dzieci,
- Pani A. Skibińskiej za 140 paczek chipsów na biwak 24 września z okazji pożegnania lata,
- P. A. Jurewicz z Miłęcic za 100 kg jabłek z własnego sadu.

Diirekcja Przedszkola

OLGIERDOWI spełnienia marzeń osobistych i zawodowych, nieustającej pogody ducha, prawdziwych przyjaciół, samych zdrowych i obiektywnych „recenzentów”, wielu jeszcze Ogólnopolskich Przeglądów Polskich Komedii Filmowych w Lubomierzu w roli niepowtarzalnego i niezastąpionego szeryfa, wciąż rosnącej już i tak niezliczalnej i przeogromnej rzeszy wielbicieli i sympatyków z okazji imienin życzą lubomierscy przyjaciele

SOLENIZANTOWI z 4 listopada serdeczne życzenia Imieninowe wraz z podziękowaniami za ogromne serce składa już nie Rybaczka z Rodziną

Moim imienniczkom wszystkim Jadwigom  
mnóstwo imieninowych serdeczności - Jaga

### SAMI Swoi

Wydawca: UMIG Lubomierz. ADRES REDAKCJI : 58-536 Lubomierz, Plac Wolności 21. Tel. 783-35-73. Zespół redakcyjny: Jadwiga Sieniuc - redaktor naczelna, Henryk Lange, Jan Nanowski, Stanisław Nowotny, Jacek Szramowiat. Agnieszka Janczak Wpisywanie tekstów, skład - J. Sieniuc. Skanowanie, druk: tel. 764-57-70.

Nakład 400 egzemplarzy. Cena 1,00 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Numer zamknięto 23.10.1998 R. Czekamy na listy od Czytelników!

A tym, którzy mają przyjaciółki o takim właśnie imieniu podpowiadamy, że mogą je wołać: Jadziunia, Jadzia, Dziunia, Iga, Jadwisia, Jadwinia, Jagoda, Wiga, Wisia, Jagódka, Jadwiżka, Jedwiga, Hedwiga, Adwiga. **Jadwiga** jest znanym i popularnym w Polsce imieniem pochodzenia germańskiego. W Polsce używano tego imienia od początku XIII wieku. **Jadwiga** jest osobą żywego usposobienia, nie umiejącą usiedzieć w miejscu. To osoba walki, nie łatwa w pożyciu. Potrafi szybko przechodzić od podniecenia do depresji. Sprawia często wrazenie osoby pewnej siebie, ale przeważnie są to pozory. Jest bardzo pobudliwa, i trzeba włożyć dużo wysiłku, aby ją uspokoić, gdy jest zdenerwowana. Lubi kierować też swe siły na działalność filantropijną. Jest szczęśliwa, gdy może służyć innym. Wiele czasu stara się poświęcić na doskonalenie swej osobowości. Odpowiada jej zawód wymagający ruchliwości i żywotności, a więc stewardesy, dziennikarki...

Autorom ulotek o treści kłamliwej, fałszywej, oszczerczej

#### PRZEBACZAM,

a zarazem lituję się nad nimi, bo póki co, lekarstwa na głupotę nie wynaleziono. **TADEUSZ SUŁKOWSKI**

### LUBOMIERSKIE HUMORY

#### WYPŁATA

Pewien mąż przyniósł do domu wypłatę i położył ją przed lustrem. Mówi do żony:

- To, co przed lustrem jest moje, a co w lustrze twoje.

#### ZGUBY

Pewna lubomierzanka wybrała się na zakupy do Jeleniej Góry zabierając ze sobą dwoje dzieci. W pewnym momencie, robiąc zakupy w dużym SAMIE, zauważyła, że dzieci gdzieś się zapodziały. Widzi też, że jest tylko w halce i bluzce. Podchodzi więc do strażnika i mówi: - Przepraszam, czy nie widział pan dwójki dzieci uczepionych zielonej spódnicy?

#### MIŁOŚĆ

Podczas pobytu górali z Lubomierza na II OPPKF u nas pewien jurny baca zapalał miłością do skrzypaczki z Kapeli Dominika. Starał się jak najczęściej przebywać w jej pobliżu. W pewnym momencie już tego nie zdzierzył wójt. Wziął go na stronę i powiedział:

- Stary, zastanów się, co ty robisz. Przecież twój smyczek całym już nieodpowiedni!

### „GARŚĆ INSYNUACJI” - LECH NIEKRASZ

#### Stabilizacja

Od zarania dziejów w cenie utrzymuje się kadzenie.

#### Perswazja

To nie wina kabotyńna, jeśli posłuch mieć zaczyna...

#### Krajoznawstwo

Można uchodzić za turystę robiąc wycieczki osobiste?

#### Mecenat

Istnieje prawo, które nie wygasa: miernota zawsze znajdzie swego mecenasa!

#### Pretensja

Słusznie, gdy ktoś wini kogoś za mózg mini?

#### Solidarność

Niejednego osła na piedestał już wyniosły

#### Okoliczność

Bywa, że z nakazu chwili człowiek się celowo myli...

#### Dyskrecja

Grzyb ci nie wyzna, że w nim-trucizna!